



PORADY EKSPERTÓW

Partner ze Wschodu

Wiele programów dotacyjnych wymaga udziału partnerów zagranicznych. Z partnerami z UE w zasadzie nie ma kłopotów. To znaczy: zawsze jest to wyzwanie, jednak oferta jest tak bogata, a źródła informacji - wiarygodne, że szanse znalezienia wiarygodnego partnera są naprawdę duże. Dobry przykład to program Erasmus+ i związana z nim platforma internetowa EPALE. Gorzej rzeczy się mają z kolegami ze Wschodu.

W obiegu są dwa popularne programy zorientowane na takie partnerstwo: Region in Transition finansowany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności oraz program transgraniczny Polska-Białoruś-Ukraina. Naturalnymi kierunkami poszukiwań są Ukraina i Białoruś ze względu na geograficzną i kulturową bliskość i wymaganą – transgraniczność. Większość programów proponuje własne „środki zapoznawcze”. Najczęściej są to międzynarodowe seminaria, podczas których potencjalni partnerzy z zainteresowanych krajów mogą się spotkać. To dobra okazja, ale raczej nie na zaczynanie znajomości od zera. Jest to sposobność, aby spotkać się osobiście po tygodniach spędzonych na komunikacji wirtualnej; aby naszą współpracę



Jan Oniszczyk – ekonomista, prezes Stowarzyszenia Szukamy Polski, członek zarządu Stowarzyszenia Dziedzictwo Podlasia, członek Komisji Rewizyjnej Federacji Białystok.

potwierdzić i wzmocnić poprzez bezpośredni kontakt.

Znalezienie w tych krajach wiarygodnej organizacji pozarządowej zdolnej do efektywnej współpracy nie jest łatwe. Szukamy przecież nie tylko merytorycznego partnera, ale także – przewodnika: kogoś, kto sprawnie porusza się w mało nam znanej rzeczywistości. Unika zagrożeń; rozwiązuje problemy itp. W każdym z tych krajów panują inne warunki społeczne i polityczne, różni się też mentalność ludzi.



Ukraina jest dziś krajem otwartym z dużym zakresem wolności obywatelskich. Organizacje społeczne powstają codziennie, a parcie na współpracę projektową jest ogromne.



Problemem polega na oddzieleniu ziarna od plew. Moje, wieloletnie już, doświadczenie wskazują, że trzeba poszukać partnera z dorobkiem – organizację, która działa dłuższy czas na jakimś konkretnym polu. Najlepiej, jeśli ma własny pomysł na projekt, albo chociaż jasno sformułowany problem, który chce, poprzez swoje działanie, rozwiązać. Unikajmy jak ognia, tych którzy godzą się na wszystko, byle tylko załapać się na projekt.

Białoruś to zupełnie inny problem. Jest to kraj raczej zamknięty (przynajmniej w naszych standardach), w którym każda aktywność społeczna jest poddawana biurokratycznym ograniczeniom. Organizacji pozarządowych jest tam niewiele. Jeśli chcemy robić coś w Białorusi – np. jakąś imprezę lub przekazywać pieniądze partnerowi – musimy uzyskać specjalne zezwolenia i liczyć się z tym, że łatwo nie będzie. No i pozostaje jeszcze zdobycie wiz. Oczywiście możemy zaprosić białoruskich

gości do siebie i wszystkie działania przeprowadzić w Polsce. Jednak nie zawsze jest to możliwe. Program transgraniczny Polska-Białoruś-Ukraina jest tam znany i można rzecz – oswojony. Z innymi przedsięwzięciami może być znacznie gorzej.

Dlatego, jeśli chcemy robić coś poważniejszego na terenie Białorusi, powinniśmy wybrać doświadczoną organizację pozostającą w dobrych relacjach z władzami. Taką, która potrafi dotrzeć do ludzi, którzy podejmują decyzje. I potrafi wyczuć polityczne wiatry, bo te, wbrew pozorom, są w Białorusi bardzo zmienne.

Jan Oniszczyk



Teksty zamieszczone w publikacji są dostępne na licencji: [Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

Wydawca:

Federacja Organizacji Pozarządowych Miasta Białystok
Białystok 2019



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
na lata 2014-2020